



Sygn. akt I CSK 32/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Małgorzata Manowska
SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z powództwa M. D.
przeciwko (...) Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W.
o zapłatę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 30 kwietnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 29 września 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powód M. D. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Zakładu Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w W. kwoty 700.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odpowiednio określonymi odsetkami ustawowymi oraz o zasądzenie innych

świadczeń w związku z zaistniałym wypadkiem drogowym. W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z 22 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w W. uwzględniając powództwo w części zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.240 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 lutego 2012 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby oraz kwotę 120 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby począwszy od dnia 1 marca 2012 r. z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, a nadto nie obciążył powoda kosztami postępowania.

Sąd a quo ustalił m.in., że 22 marca 2007 r. po godz. 17:00 powód kierując autem osobowym wyjechał z drogi podporządkowanej na drogę uprzywilejowaną zbyt blisko przed nadjeżdżającym z lewej strony pojazdem ciężarowym, wymuszając pierwszeństwo. Samochód ciężarowy poruszał się z nadmierną prędkością, a kierujący nim nie mógł uniknąć wypadku i pomimo natychmiastowego podjęcia gwałtanego hamowania uderzył w bok pojazdu osobowego. Kierujący autem osobowym powinien był powstrzymać się przed wjazdem na skrzyżowanie, a miał wszelkie warunki po temu, aby zauważyć zbliżającą się szybko ciężarówkę.

Powód trafił do szpitala z ciężkim urazem wielonarządowym mózgu, klatki piersiowej, płuc, brzucha. Wystąpiły krwotoki w obrębie czaszki, uszkodzeniu uległ nerw czaszkowy. Przez dwa miesiące poszkodowany przebywał na oddziale intensywnej terapii, przez kolejny miesiąc na oddziale neurologicznym. Jego stan określono jako wegetatywny. W latach 2008-2009 był jeszcze kilkakrotnie hospitalizowany w celu kontynuowania rehabilitacji, leczenia skutków niedowładu, unieruchomienia. Powód został całkowicie ubezwłasnowolniony. Jego opiekunem prawnym została matka M. D.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił m.in, że w razie zderzenia się pojazdów mechanicznych odpowiedzialność ich posiadaczy, a w konsekwencji i ubezpieczycieli, podlega badaniu tylko na zasadach ogólnych, a więc zgodnie z kryterium winy. Przyczynienie się do wyrządzenia szkody występuje wtedy, gdy

na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadniony jest wniosek, że bez udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby ustalonych rozmiarów.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zarówno kierujący samochodem osobowym, jak i kierowca ciężarówki nie zachowali należytej ostrożności, i nie zastosowali odpowiedniej techniki jazdy. Stan zagrożenia wywołał niewątpliwie powód, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej pomimo braku warunków do bezpiecznego zakończenia manewru. Z kolei kierujący autem ciężarowym poprzez nadmierną prędkość pozbawił się szans na skuteczne zastosowanie manewrów obronnych i uniknięcie wypadku. Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że powód w 85% ponosi winę w zaistnieniu szkody.

W zakresie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji uznał, że właściwym będzie - przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności dotyczących obrażeń, terapii i aktualnego komfortu życia poszkodowanego - przyznanie zadośćuczynienia w ogólnej wysokości 650.000 zł, która to kwota stanowi właściwą rekompensatę za doznaną krzywdę. Przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, zadośćuczynienie podlegające wypłacie powinno wynosić 97.500 zł. Pozwany wypłacił powodowi w toku likwidacji szkody ponad 170.000 zł. Tym samym roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia zostało zaspokojone w pełnym zakresie, objętym żądaniem pozwu i udowodnionym przedłożonymi dokumentami.

W wyniku apelacji obu stron Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 29 września 2017 r. m.in. zmienił zaskarżone orzeczenie w punkcie drugim w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.000 tytułem zadośćuczynienia oraz ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość, a także w części umorzył postępowanie, w części oddalił apelację powoda i oddalił apelację pozwanego.

Sąd ad quem podkreślił, że ze zgodnych oświadczeń pełnomocników stron złożonych na rozprawie 29 września 2017 r. oraz przedłożonego przez pozwanego, a niekwestionowanego przez powoda zestawienia wynika, że pozwany wypłacił na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 175.000 zł.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie wyprowadził właściwych wniosków z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków J. S.

Biegły stwierdził bowiem, że samochód ciężarowy jechał z prędkością około 90 km/h, a gdyby poruszał się z prędkością 50 km/h, miał możliwość uniknięcia wypadku poprzez wykonanie manewru hamowania, gdyż dysponował odcinkiem drogi dłuższym niż droga zatrzymania pojazdu z tej prędkości. Nie zachował też szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania dróg (k. 122v-123).

Podkreślił dalej, że Sąd pierwszej instancji nadmierną wagę nadał zawartemu w treści opinii uzupełniającej stwierdzeniu biegłego (k. 171), że „R. Z. nie miał możliwości uniknięcia wypadku, gdyż zgodnie z zasadami i przepisami ruchu drogowego kierujący samochodem VW Golf wymusił na nim pierwszeństwo przejazdu poprzez wyjazd z drogi podporządkowanej, czym stworzył stan zagrożenia na drodze”, ponieważ dotyczyło to sytuacji poruszania się samochodu ciężarowego z zarejestrowaną przez tachograf prędkością. Jednocześnie na karcie 119 akt biegły stwierdził, że „R. Z. swą techniką i taktyką jazdy w znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku poprzez prowadzenie pojazdu z nadmierną prędkością, co przyczyniło się do powstania wypadku”. Z opinii biegłego wynikało przy tym, że samochód ciężarowy poruszał się z prędkością prawie 90 km/h na drodze, na której dozwolona była prędkość 50 km/h, a zatem kierowca znacząco przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość, co także rzutować powinno na ocenę stopnia jego winy w doprowadzeniu do wypadku. Trzeba w tych okolicznościach przyjąć, że zachowanie obu kierujących naruszało zasady ruchu drogowego, a odpowiedzialność ubezpieczonego dodatkowo została potwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym. Mamy zatem do czynienia z dwoma współistniejącymi przyczynami wypadku, jednakże ocena zachowania obu kierujących oraz rodzaj i waga naruszonych przez nich zasad ruchu drogowego prowadzą do wniosku, iż właściwe proporcje, w jakich ponoszą odpowiedzialność, winny wynosić 70% do 30% na niekorzyść powoda. Jego naganne zachowanie ponad wszelką wątpliwość stanowiło główną i pierwotną przyczynę wypadku. Proporcje przyjęte przez Sąd Okręgowy na poziomie 85% i 15% w rzeczywistości nie uwzględniały w pełni stanu faktycznego i stopnia winy obu kierujących. Jednocześnie nie można podzielić poglądu powoda co do tego, że stopień zawinienia i skala uchybień obu kierowców uzasadniała przyjęcie ich odpowiedzialności w równych częściach.

Sąd odwoławczy przypomniał, że powód w toku procesu domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 700.000 zł tytułem zadośćuczynienia, co przy uwzględnieniu wypłaconej z tego tytułu kwoty 175 000 zł dawałoby łącznie 875.000 zł, którą jednak należy uznać za kwotę zbyt wygórowaną. Sąd Apelacyjny, podobnie zresztą jak Sąd Okręgowy, za właściwe zadośćuczynienie w okolicznościach niniejszej sprawy uznał kwotę 650.000 zł. Trzeba mieć na względzie, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej. Określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego. Przyznane przez sąd zadośćuczynienie z jednej strony powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś nie może być jednak nadmierne z punktu widzenia aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, co oznacza, że powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, chociaż nie może to prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 650.000 zł uwzględnia ogrom cierpień powoda, wielotygodniowy pobyt w szpitalu, doznany przez niego 100% uszczerbek na zdrowiu, wiążącą się z tym całkowitą niesamodzielność nawet w zakresie podstawowych funkcji życiowych, jednoznacznie negatywne rokowania na przyszłość przy dosyć młodym wieku. Jest to jednak również kwota znacząca i odczuwalna, biorąc pod uwagę stosunki społeczno - ekonomiczne w naszym kraju. Należało jednak uwzględnić, że wina powoda w doprowadzeniu do wypadku drogowego uzasadniała zredukowanie należnej kwoty do 30%, czyli do kwoty 195 000 zł. Biorąc pod uwagę wypłaconą przez pozwanego kwotę w toku postępowania likwidacyjnego (175 000 zł), zasądzeniu podlegała brakująca kwota 20.000 zł.

Powyższe orzeczenie w części, tj. w punkcie III zaskarżył skargą kasacyjną powód, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a konkretnie art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie powołanego przepisu i bezzasadne przyjęcie, że

odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez powoda jest suma 650 000 zł;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a konkretnie art. 362 k.c. poprzez błędne zastosowanie powołanego przepisu i wadliwe ustalenie poziomu przyczynienia się poszkodowanego na 70%;

3. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a konkretnie art. 382 k.p.c. poprzez oparcie orzeczenia bez wystarczających podstaw w materialne dowodowym zgromadzonym w sprawie.

We wnioskach powód domagał się uchylecia wyroków wydanych w pierwszej i w drugiej instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wskazując na naruszenie art. 382 k.p.c., powód w istocie zarzucał Sądowi Apelacyjnemu brak wyjaśnienia okoliczności wypłat z tytułu zadośćuczynienia dokonywanych przez pozwanego na rzecz powoda w toku postępowania likwidacyjnego. Otóż, zarzut ten już apriorycznie okazał się nietrafny, ponieważ pełnomocnicy stron jednoznacznie oświadczyli, że z tego tytułu została wypłacona powodowi łączna kwota 175 000 zł. W takiej sytuacji dalsze dowodzenie w tym zakresie stało się zbędne.

W dalszej kolejności skarżący zarzucił naruszenie dwóch norm prawa materialnego, zawartych w art. 445 § 1 k.c. i art. 362 k.c. Zwrócił jednocześnie uwagę na zagadnienie prawne, polegające na potrzebie dokonania wykładni, będącej wzorem dla sądów powszechnych w zakresie wskazania kryteriów, które powinny być przyjęte podczas ustalania kwoty zadośćuczynienia, pozwalających na uniknięcie dużych rozbieżności w tym zakresie odnotowywanych w orzecznictwie.

Przypomnieć należy, że w myśl art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Oznacza to, że sąd przyznaje tytułem zadośćuczynienia odpowiednią sumę bez odesłania do jakichkolwiek ustawowych kryteriów. Kryteria, jakimi należy się

kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia wypracowane zostały głównie przez orzecznictwo na bazie indywidualnych przypadków. W trakcie procesu ustalania wysokości zadośćuczynienia mogą być one pomocne, ale nigdy nie mogą stanowić swoistego szablonu, według którego należy oceniać krzywdę konkretnej osoby. Każdy przypadek jest inny i wymaga zindywidualizowanego podejścia. Innymi słowy, odnosząc się do sformułowanego przez powoda zagadnienia prawnego, brak podstaw w aktualnym stanie prawnym do tworzenia zamkniętych katalogów, obejmujących kryteria ustalania odpowiedniej sumy zadośćuczynienia.

Podkreślenia jednocześnie wymaga, że pojęcie sumy „odpowiedniej” nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu. Prawidłowe jej ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Nadto zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 80; z 8 października 2008 r., IV CSK 243/08, nie publ.; z 22 czerwca 2005 r., III CK 392/2004, nie publ.; z 17 września 2010 r., II CSK 94/10, nie publ.).

Wysokość przyznanego zadośćuczynienia zasądzona w innych sprawach nie może stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010, z. 5, poz. 47).

Ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c., dał także podstawę do sformułowania i stosowania w praktyce sądowej dyrektywy, zgodnie z którą, podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez sąd drugiej instancji, wskutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego, może być, praktycznie rzecz biorąc, uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia właściwych kryteriów przez sąd drugiej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40 i z 8 września 2017 r., II CSK 842/16, nie publ.).

W niniejszej sprawie brak podstaw do stwierdzenia naruszenia wspomnianych kryteriów przez Sąd Apelacyjny przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia odpowiadającego krzywdzie powoda. Ustalając wysokość zadośćuczynienia na kwotę 650.000 zł, Sąd Apelacyjny miał na względzie wszelkie okoliczności analizowanego przypadku, w szczególności intensywność dolegliwości fizycznych i psychicznych, czas ich trwania, wpływ doznanych urazów na możliwość pracy i funkcjonowania w życiu codziennym, długotrwałą hospitalizację, bardzo wysoki - 100% uszczerbek na zdrowiu. W rezultacie, brak podstaw aby uznać ustaloną sumę zadośćuczynienia za rażąco zaniżoną. W tym stanie rzeczy podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. okazał się bezzasadny.

Przyznać należy rację powodowi, że w orzecznictwie sądów powszechnych występują różnice w wysokości ustalanych sum zadośćuczynienia w podobnych przypadkach. Oczywiście apriorycznie nie jest to pożądany stan rzeczy. Jednakże bliższa analiza poszczególnych stanów faktycznych prowadzi do wniosku, że na ogół, pomimo podobieństwa, poszczególne przypadki różnią się, a sądy orzekające dokonują zindywidualizowanej oceny. Brak możliwości wypracowania ogólnych kryteriów ustalania odpowiedniej sumy zadośćuczynienia - poza omówioną powyżej normatywną przeszkodą - wynika również stąd, że aktualnie sądy orzekają w tych sprawach w granicach żądania pozwu (art. 321 § 1 k.p.c.). Do lutego 2005 r. sytuacja wyglądała odmiennie, gdyż w oparciu o uchylony aktualnie art. 321 § 2 k.p.c., m.in. w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, sądy mogły orzekać ponad żądanie.

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art. 362 k.c. W istocie skarżący podjął próbę uzasadnienia swojego stanowiska przez przyzmat wskazywania na wadliwość poczynionych przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych. Tymczasem zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Z kolei w myśl art. 398¹³ § 2 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Stąd przedstawiona przez powoda argumentacja nie mogła odnieść oczekiwanego skutku.

Tym niemniej warto wskazać, że podejmowana, po stwierdzeniu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w ramach sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości, decyzja o odpowiednim zmniejszeniu obowiązku odszkodowania z powodu przyczynienia się, tj. decyzja o tym, czy i w jakim zakresie obowiązek odszkodowania ulega z powodu przyczynienia się zmniejszeniu, zależy od całokształtu okoliczności sprawy, a zwłaszcza od stopnia winy obu stron (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2014 r., I CSK 295/13, OSNC 2015, nr 3, poz. 34 i liczne cytowane w nim orzeczenia oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, nie publ. i z 8 września 2017 r., II CSK 842/16, nie publ.).

Decyzja Sądu Apelacyjnego o obniżeniu należnego powodowi zadośćuczynienia ze względu na przyczynienie się do powstania szkody, mieściła się w granicach uznania, jakie art. 362 k.c. pozostawia sądom meriti - czyli nie tylko sądom pierwszej instancji, ale i sądom odwoławczym - uprawniając je do odpowiedniego obniżenia szerokokorozumianego obowiązku odszkodowawczego z powodu przyczynienia się. Trafnie Sąd Apelacyjny na tle dokonanych ustaleń uznał zachowanie powoda jako główną przyczynę zaistniałego zdarzenia drogowego. Nie powinno być sporne, że wprowadzie kierowca samochodu ciężarowego poruszał się z nadmierną prędkością, co uniemożliwiło mu odpowiednie wyhamowanie pojazdu, to jednak gdyby nie wymuszenie przez powoda pierwszeństwa przejazdu, nie doszłoby do wypadku. Przyjęcie przyczynienia powoda na poziomie 70% jest zatem w pełni adekwatne do okoliczności sprawy. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że pierwotna ocena, zaproponowana przez Sąd pierwszej instancji, statuująca przyczynienie powoda na poziomie 85%, nie oddawała w należyty sposób wagi naruszenia zasad ruchu drogowego przez drugiego uczestnika wypadku.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.